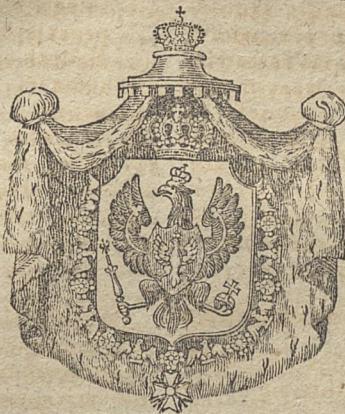


GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 228. — W Sobotę dnia 29. Września 1832.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18 $\frac{3}{4}$ sgr.;

dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę **CODZIENNIE** wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera niebędą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 29. Września 1832.

Expedyca Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 25 Września.

N. Pan raczył Assessora przy Sądzie Ziemiańskim Kutzner, mianować Radcą przy Sądzie Ziemiańskim w Poznaniu.

J. K. M. Xiężniczka Fryderyk udała się stąd do Wörlitz.

Przybył tu: Królewsko-Saski Pułkownik, Generalny Adjutant, nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister przy dworze Cesarsko-Rossyjskim, Baron Lützerode, z Dreżna.

Z dnia 26. Września.

N. Pan raczył swego Generała-Majora i dotychczasowego Posła przy dworze Niderlandzkim, H. Waldburg-Truchsess, prze-

nieść w témże samém urzędowaniu do dworu Królewsko-Sardyńskiego;

Swego Pułkownika, Barona Kanitz, w téjże funkcyi uwierzytelnić przy dworach Hanoweru, Kurhessen, Brunświckim, Waldeck, Lippe-Detmold i Schaumburg-Lippe;

Oraz dotychczasowego Sprawującego interesa przy dworze Heskim, Radcę legacyi Hänlein, mianować nadzwyczajnym Posłem i pełnomocnym Ministrem przy Wielko-Xiążęcym dworze Meklenburskim, oraz i Oldenburskim, jako téż przy wolnych miastach Hamburgu, Lubece i Bremen.

J. K. M. Xiążę Adalbert przybył tu z Szląska.

Przybyli tu: Królewsko-Angielski nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister przy

dworze tęgostronnym, Hr. Minto, z Londynu.

Cesarско-Rossyjski Nadmistrz ceremonii, Hr. Franciszek Potocki, z Wrocławia.

~~~~~

## Wiadomości zagraniczne.

N i e m c y.

Z Hamburga, dnia 23. Września.

Statek parowy „Unitet Kingdom“ przybył tu wczoraj z Edynburga. Na pokładzie jego jest Karol X., pod nazwiskiem Hr. Pontieu, Xiążę Angoulême, pod nazwiskiem Hr. de la Marne, i Xiążę Bordeaux. — Statek nie jest Królewski, lecz prywatny. — Równocześnie przybył tu Cesarско-Rossyjski Wice-Admirał Hr. Heiden z Holandyi.

W ł o c h y.

Z Wenecyi, dnia 6. Września.

W zbrojowni naszej spostrzegamy czynność nadzwyczajną; od niejakiego czasu pracuje tam 500 robotników. Bez ustanku dzień i noc pracują oni około naprawy albo budowania statków zbrojnych, gdyż rząd 80 albo 100 takich statków chce postawić na stopie wojennej. Fregata „Venus“ już skończona; około „Bellony“ jeszcze pracują. Roboty fortyfikacyjne przy punktach głównych przywnięściu do wielkiej laguny trwają ciągle.

Z Ankony, dnia 7. Września.

Dzisiaj zrana przybyło tu 60 karabinierów papieżkich; oficer francuzki wyszedł na ich spotkanie. O wiadomości ogłoszonej przez gazety włoskie, jakoby General Cubières miał być otrzymaną od Papieża tabakierkę i order, my tu nic zgola nie wiemy.

S z w a j c a r y a.

Z Bern, dnia 10. Września.

Przyaresztowania trwają ciągle. Na wsi aresztowano onegdaj doktora prawa Denoler, Majora Lörtscher i wielu innych; w mieście P. Edwarda de Buren, byłego Kapitana w służbie niderlandzkiej; Pana de Erlach, byłego Szefa batalionu i syna szanownego Generala tegoż imienia. Przytrzymano podobnież wielu młodych ludzi, którzy Soltyssowi Tscharnner na ulicy ukłonu należytego oddać nie chcieli. Rada Rządu domaga się obecnie złożenia przysięgi wierności na konstytucyę terazniejszą od wszystkich Adwokatów i Professorów.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Września.

Gazette donosi z radością o wyjściu dział niejakiegoś Pana Goldsmith, o stanie obecnym Francyi. Godłem onego są słowa na-

stępujące: Cesarstwo obdarzyło nas sławą nieporównaną, Restauracya dobrém mieniem bez przykładu; sława znikła razem z Cesarstwem, dobre mienie razem z Restauracyą.

Tenże sam dziennik głosi, że stosownie do listów z Lizbony z dn. 5. m. b., wiadomości wszelkie z Lizbony brzmią w sposób bardzo korzystny dla Dom Miguela. Wkrótce 30,000 wojska oblegać będzie Oporto. Żołnierze narzekają tylko na powolność Generalów swoich. Stronnicy wyprawy w wielkiem są zasmuceniu, przekonawszy się nareszcie, że się Anglia wnieść nie chce.

Okręt liniowy „Suffren“ odpłynął 11. b. m. z Brestu do Cherbourg. Na pokładzie jego znajdują się działa wielkiego kalibru, mające być użyte na fortyfikacjach Paryża. Fregata „Melpomène“ uda się wkrótce tą samą drogą.

Z Cherburga sprowadzają tu przez Havre znaczną liczbę dział, między którymi są także haubice wynalazku Pana Paixhans, a to celem oszańcowania Paryża.

Pewny mieszkaniec w Bordeaux gniewał się codziennie na cyferblat zegara miejskiego, który wyobrażał lilią, i pisał kilkakrotnie do władzy, aby dano inny, lecz bezskutecznie. Nareszcie znecierpliwiony strzelił i potraśkał cyferblat na kawałki, za co teraz siedzi w więzieniu.

Sprzedają tu publicznie wizerunek najstarszego syna Ludwika Bonapartego z podpisem N. III. Ten pretendent ma mieć istotnie od niejakiego czasu partya we Francyi.

Dnia 8. m. b. poprowadzono z Vicitre do Tuluzy 160 zbrodniarzy skazanych na galery. Między nimi znajdował się przywódzca Szuanów Beranger, który zimną krwią dał się przykuć do łańcucha, wynurzając głośno nadzieję, iż wkrótce będzie uwolniony.

Listy z Szwajcaryi zapewniają, iż Pan Chateaubriand otrzymawszy ważne polecenia, przywiezione przez pewnego byłego Kapitana żandarmeryi, wyjechał do Wenecyi. Wspomniany zaś Kapitan udał się do wód w Baden, gdzie kilku znakomitych Karlistów ma się znajdować.

List prywatny z Ankony pod dn. 31. Sierpnia donosi, iż statek, który zawinął tam z Missolungi, przywiózł wiadomość, że d. 2. Lipca brat Griyasa na czele 1100 żołnierzy, uderzył na Missolongę i na Anatoliko. Wszystkie domy, nawet Europejczyków, zostały zrabowane. Gardachiori, tak nazywa się brat Griyasa, pomścił się tym sposobem na obu miastach, za to, iż się oświadczyły za stronę Capodistrias.

Donoszą z Algieru pod d. 28. Sierpnia, iż po cofnięciu się Beduinów wojsko nasze za-



jęło zwyczajne swoje stanowiska. W Bona spodziewano się także d. 20. Sierpnia napadu Arabów, lecz dowódzca ich Ibrahim spadłszy z konia, tak niebezpiecznie się skaleczył, iż oni poczytując to za przestrożę Nieba, rozpięchnęli się. W Bona pojmano i stracono szpiega Arabskiego, nazwiskiem Sidi-Mahomed-Chiouffa-Beni-Salahah, który był wysłany do Kapitana Justuf.

Dziennik Indicateur de Bordeaux donosi: iż cholera grasuje w prowincyi hiszpańskiej Guiposcoa, gdzie 20 osob na nią zachorowało, a 2 umarło.

Gdy niedawno rozeszła się pogłoska o przemówieniu się Ministrów, General Lafayette oświadczył między innemi: Szkoda, iż Pan Odilon-Barrot niewiejdzie do gabinetu. Nie podoba się on Królowi, bo ma energicznych przyjaciół i sam chce rządzić. Gdy został Prefektem departamentu Sekwany, powiedział zaraz, iż niedługo ten urząd piastować będzie, bo niechęć być uległym. Tak też się stało. Poróżnił się z Ministrem i oddalił się. Gdyby teraz otrzymał jaki wydział ministeryalny, musiałby razem mieć przesostwo. Taki jest jego system. Może jeszcze zostanie Prezesem Ministrów, niż umrę, czego życzę mojej ojczyźnie. Lafayette oświadczył wyraźnie, iż Pan Dupin będzie Ministrem, i że nikt jeszcze tak prędko nie obejmie urzędu Prezesa. Ani chwalił, ani ganił przymiotów jego; namienił tylko, iż wymowa jego w Izbie, ma wielką moc na umysł Deputowanych. Mniemał oraz, że Izby najwcześniej d. 2. Października, a najpóźniej d. 5. Listopada zwołane będą.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 15. Września.

O stanie Irlandyi Times zawiera następujący artykuł: „Nigdy napady na osoby i własność w Irlandyi niebyły częstsze, niż w najnowszych czasach, a stosownie do zwyczajów krejowych były one dzikie i systematyczne. Chłopi Irlandzcy, rozumiejąc zawsze, iż toczą wojnę obronną przeciw prawom i własności, używają jako dzielnego środka i niby maszyny zaradczej, stowarzyszeń między sobą. Wspólnie przyciśnięci chcą oni wspólnie się bronić, a ponieważ nieprawne przedsięwzięcia z powodu nieostrożności i zdrady nadewszystko są niebezpieczne, przyzwyczajili więc te stowarzyszenia ku dopięciu własnego celu, klasę niższą ludności do zabiegów i podstępów, oraz do takiej biegłości w sztuce oszukiwania, iż bardzo trudną jest rzeczą dociec zamiarów spiknionych, albo winowajcom dowieść ich winy przed sądem. Widzimy w uwiadomieniach najświeższych z Irlandyi wiele przykładów nieczułości i oburza-

jącego okrucieństwa, albo też dokładnie wymyślonego planu, wszystko to jednak nacechowane jednem piętnem a to tem, że w każdej zbrodni nader wielka liczba ludzi udział miała i że każda pochodziła od rzeczywistych albo domniemyanych nadużyć władzy duchownej albo pańskiej. Prawda, że obywatele majątni Irlandyi, gdyby im zarzucano, że za granicą po większej części bawią, odpowiedziećby mogli: Jakież mamy zachęcenie żyć w Irlandyi, gdzie już od dawna żaden dom, żadna własność, nawet żadne życie ludzkie niejest bezpiecznem od napadu? — — Jeżeli zaś wyznać trzeba, że w podstawie wszelkich stosunków między panem i dzierżawcą jest coś błędnego, że pewne przekonanie doznanej krzywdy tkwi w sercu ubogich, co ich skłania do powstania na naturalnych swych opiekunów, niepojmujemy istotnie, jak nam w ten sposób odpowiedzieć można, jeśli niema dowodów dostatecznych, że dzierżawca w Irlandyi zawsze jest nędznym okrutnikiem, pan zaś lub właściciel zawsze ofiarą niewinną. — Prawda wszelako to, że właściciele dóbr w Irlandyi, Whigowie równie jak i Torrysowie, w ważnych i decydujących sprawach szczególny duch odłączania się i wygryzowanej dumy objawiają. Sprzeciwiali się oni prawie wszyscy bez wyjątku prawom dla ubogich. To jest dzielnym świadectwem przeciw ich udziałowi w utrapieniach rodzin podupadłych; pokazują się oni wprawdzie być skłonni raz z uciemiężonymi narzekać na system dziesięcin, ale czekają jednak, dopóki substytucya w kształcie taxy krajowej niebędzie proponowana, a w ten czas dopiero przekonamy się, czy i jak nimi kieruje duch zgody, uprzejmości i miłości ku bliźniemu. Co się tyczy gwałtów popełnianych przez chłopów przy sposobności wybierania dziesięcin, trzeba za nie karać, nawet dla dobra tychże samych wieśniaków; bo oni sami z czasem przez takie roboje i powstawania przeciw zwierzchności zdziścić muszą do szczytu. Ale jeśli istotnie istniał kiedykolwiek środek jaki, na który z pod względów politycznych i moralnych z uwolnieniem spoglądać należy, to zapewne ów środek dziesięcin w Irlandyi zasługuje na największą nagangę, który kościół i rząd w tym kraju poróżnił z ludem wzburzonym i w najwyższym stopniu znieczęconym.“

Głóbe wyraża: „Zwracamy uwagę publiczną na udzielony nam wykaz wydatków, jakie poniosła Anglia w rozmaitych wojnach od czasu rewolucyi 1688. r. Widać stąd, iż w 144 ostatnich latach, było 65 lat wojny, a wydatki wynoszą przeszło dwa tysiące milionów funtów szterlingów (80 tysięcy milionów złotych polskich). W czasie tym podatek na



ubogich powiększył się z 750,000 funt. szt. do 5 i pół milionów, a cena pszenicy podniosła się z 44 do 92 szylingów. Mając taki wykaz przed oczyma, czyliż możemy dziwić się smutnemu stanowi kraju? Możemyż jeszcze wątpić o przyczynie jego? Możemyż ganić rząd, iż wszelkimi sposobami w mocy jego będącemi, stara się utrzymać pokój w Europie? Wojna kosztowała kraj przeszło 1620 milionów funtów szterlingów! Jakież korzyści odniosła? Cóż zyskała Francya lub Europa? A co straciła Anglia!

W Hampshire Telegraph czytamy: Dej Trypolizy oświadczył, iż nie jest w stanie zapłacić tych 200,000 tal., które winien jest kupcom angielskim. Dla tego też konsul angielski Harrington widział się przymuszonym opuścić to miasto i udać się na pokład fregaty „Belvidere“, która wraz z okrętami „Actaeon“ i „Scylla“ dla obrony jego do Tripolis przybyła; Zaledwie konsul wsiadł na fregatę, Dej inaczej się namyślił: przesłał nazajutrz 177,000 talarów, i upraszał o krótką zwłokę do zapłacenia reszty.

Mniemają, że podróż Lorda Nugents Generalnego Kommissarza wysp Jońskich do Korfu, nastąpi dopiero za dwa miesiące.

## Rozmaite wiadomości.

Od dnia 1. Października r. b. wychodzić będzie w Warszawie nowa gazeta niemiecka pod tytułem: *Der Warschauer Correspondent*, który wydawany będzie dwa razy w tydzień, to jest w poniedziałki i czwartki w południe. Pismo to głównie poświęcone towarzyskim interesom naszego kraju, wcześniej umieszczać będzie w wiernym przekładzie wszelkie postanowienia Rządu, równie jak wszelkie ściągające się do Polski, powszechnie użyteczne wiadomości. Wszakże pismo to niewyłącza z swego zakresu także najgodniejszych uwagi wiadomości zagranicznych. Bank Polski zapewnił pismu temu swą przychylność i pomoc; toż samo kilka znakomitych domów handlowych w stolicy i po województwach, chętnie przystąpiło do tego przedsięwzięcia. Redakcyja spodziewa się więc, że pismo to odpowie swemu celowi i silnie przykładać się będzie do publicznego dobra Polski.

Sławny podróżnik naokoło świata, Forster, rzekł do Fryderyka Wielkiego, będąc mu przedstawionym: „N. Panie! widziałem w życiu mojem pięciu Królów, trzech dzikich, a dwóch swoich, ale żaden nie był ta-

kim, jak W. Król. Mość.“ Fryderyk obrócił się na to do Radcy Stanu Heinitz i szepnął mu w ucho: „Forster jestto człowiek gruntownie uczony, ale wielki grubijanin.“

W Anglii ciągle uczciami obchodzą tryumf bilu reformy. W Hastings dawano bal dla 20,000 osób przy 80 stołach. W Taunton ugoszczono 5000 osób; użyto do tego 7 karmnych wołów, 1375 galonów piwa, 40 korcy kartofli, 5000 funtów soli, stłuczono 2000 fajok i wypalono 1000 funtów tytoniu. Na ucztę miasta Londynu dla 800 osób, było 160 mis z zupą, 84 par drobiu, 25 szynek, 42 półmisków ryb, 360 porcyi rost-beefu, 20 pasztetów z gołąbki, 30 pasztetów francuzkich, 44 tortów z owocami, 80 półmisków świeżych kartofli, tyleż grochu, 150 filiżanek lodów itd.

### Doniesienie szkolne.

Publiczny examen uczniów wyższej szkoły miejskiej, na który zapraszam wszystkich zaszczykających ten instytut swą protekcją i życzliwością, równie jak wszystkich rodziców i przyjaciół młodzieży szkolnej, odbędzie się dnia 1. Października r. b. w zwyczajnej sali popisowej, i zacznie się o godzinie górej zrana.

Poznań, dnia 25. Września 1832.

F. R. R e i d.

### A U K C Y A

mebli wszelkiego gatunku z zniszonego magazynu mebli, niemniej wina szampańskiego i czerwonego, rumu, likierów i oliwy prowanskiej, odbywać się dalej będzie w poniedziałek dnia 1. Października r. b. i dni następnych.

Poznań, dnia 28. Września 1832.

Castner,

Król. Kommissarz aukcyjny.

Mój handel płótna przeniósłam do kamienicy kupca Pana Altmann przy Wrocławskiej ulicy pod liczbą 246.

Poznań, dnia 28. Września 1832.

G. C. v. Müller.

### Non Plus Ultra.

Co tylko przesłałem kupcowi J. Mendelsohn w Poznaniu pod ratuszem znaczny sortyment prawdziwej wody kolońskiej własnej fabrykacyi, o czém Przświetną Publiczność Prowincyi Poznańskiej niniejszem uwiadamiam.

Kolonia n. R., w Wrześniu 1832.

Karól Antoni Zanoli,

Król. Pruski i Cesarsko-Austryacki uprzywilejowany najstarszy dystylator prawdziwej wody kolońskiej, liwerant nadworny JJ. KK. MM. Xięcia Wilhelma i Xięcia Fryderyka Pruskiego.